

Tej nocy wstałem jak nowy
Aż melanż wyzwolił, choć nie mam mocy
Odmienić przeszłości, te same demony
Mogę stale to robić, masz całe, to rozbij
Wbijasz w białe, to pościsz
Wygrane, przegrane, nie idę do domu
Mój hajs tu zostanie, wiem
Słyszałem, płakałeś, gdzie kończy się koka
Zaczyna się Andrzej, nadzieja nie dla mnie
Nikt nie wierzy we mnie, jestem antyhajpem
Zgubiłem, znalazłem melanż, jak zawsze
Widzimy się na dzień, pierdolę szatnię
Stawiają shoty dla mnie, normalnie
Chociaż nigdy nie stawiali na mnie

Mam w sobie coś, mają do mnie coś
Czują do mnie złość i urazy
A ja nie mam dość, chcesz, no to chodź
Zobacz obrazy, się zmienisz dwa razy
Wkurzasz się, że on, skąd się skubany wziął
Byś najchętniej mi zabrał wyrazy
Mam w sobie coś i ma do mnie coś
Tutaj każdy, ja pierdolę każdym

Siema Gibbs, dla mnie ewidentnie grubo wyjebane
Co pomyśli jakiś hejter, hej, on jest dla mnie komentem
No to świetnie, pierdolę go, comprende
Kocham fanów, każdy moją stronę weźmie
Dam z siebie coś więcej, bo nie mam nic więcej
Będą mówić, że to kiepskie
Paździoch, co sprzedaje na piętrze
Spokój idzie z wiekiem, staro cioto, nie wiesz, ile mam lat
To młody gniewny, co chce być człowiekiem
Wyjdzie z kolegami, to od razu banda
Nie lubię mleka, nic nie wypilem z mlekiem
Odpulam tę królową, a de facto wyglądam świetnie
Wchodzą z gadką, jakbym przyjechał Mercedesem

Mam w sobie coś, mają do mnie coś
Czują do mnie złość i urazy
A ja nie mam dość, chcesz, no to chodź
Zobacz obrazy, się zmienisz dwa razy
Wkurzasz się, że on, skąd się skubany wziął
Byś najchętniej mi zabrał wyrazy
Mam w sobie coś i ma do mnie coś
Tutaj każdy, ja pierdolę każdym

Nic nowego, tutaj zawsze mieli do mnie kurwa problem
Ja lepszym ziomkiem, jak ze słoja odliczałem drobne
Sarius, nie pękaj, pierdolić ich
Nawet mi ich nie żal, karma wraca, ich zniewoli syf
Dobro wynagradza tym co chcieliby mieć dobrobyt
Lecz nie zapomnieli, ja przypomnę, Gibbs dawaj bit
Żeby mieć coś, szczęście złapać se na łąso
I namalować piękne dni, jak Picasso
I by mój klip wypuszczało całe miasto
Lecz OSTRY, jak Tabasco, z fartem i z pasją

Ej, dzieciak, pracujemy ciężko, chociaż nie na kopalniach
I mamy wiesz co? W chuju to, jak kto ogarnia
Mamy wiesz co, mamy, które wierzą, wariat
Że czarna owca - syn - radę da, choć olał garniak
Antykwariat, jeszcze majk poczeka ziom
Jeszcze jeden fight, jeszcze parę blizn na człowieka
Nim zacznie się maj, znów w jadę na CDkach
Zgasić można światło, ale nie Kacpra HTA

Mam w sobie coś, mają do mnie coś
Czują do mnie złość i urazy
A ja nie mam dość, chcesz, no to chodź
Zobacz obrazy, się zmienisz dwa razy
Wkurzasz się, że on, skąd się skubany wziął
Byś najchętniej mi zabrał wyrazy
Mam w sobie coś i ma do mnie coś
Tutaj każdy, ja pierdolę każdych
Mam w sobie coś, mają do mnie coś
Czują do mnie złość i urazy
A ja nie mam dość, chcesz, no to chodź
Zobacz obrazy, się zmienisz dwa razy
Wkurzasz się, że on, skąd się skubany wziął
Byś najchętniej mi zabrał wyrazy
Mam w sobie coś i ma do mnie coś
Tutaj każdy, ja pierdolę każdych